

**Nie lękaj się cierpień, Ja jestem z tobą (Dz. 15). Pan Jezus zapewnia nas, że w każdym cierpieniu On jako pierwszy niesie jego ciężar i że współcierpi z nami.**

Jakiegokolwiek cierpienie, które nas dotyka, jeżeli zostanie na modlitwie oddane Jezusowi, staje się źródłem największych łask. Święta Faustyna pisze, że wtedy „cierpienie jest skarbem największym na ziemi – oczyszcza duszę. W cierpieniu poznajemy, kto jest dla nas prawdziwym przyjacielem. Prawdziwą miłość mierzy się termometrem cierpień” (Dz. 342). Pomocą w cierpieniu staje się dla nas ludzi wiary Najświętsza Ofiara. Pamiątka Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Ten fakt sprawił, że Msza Święta staje w centrum życia każdego chrześcijanina. W niej odnajdujemy Tego, który umarł dla naszego zbawienia i co więcej, pozostał, wręcz „uwięził się” pod postacią chleba i wina, by być wśród nas wciąż obecnym. „Widzisz, opuściłem tron w niebie, aby się z tobą połączyć” (Dz 1810) - tak mówi Pan Jezus do św. Faustyny, która właśnie w Komunii Świętej odnajdywała wszelkie potrzebne łaski. „Widzę się tak słaba, że gdyby nie Komunia Święta upadałabym ustawicznie; jedno mnie tylko trzyma, to jest Komunia Święta, z niej czerpię siłę, w niej moja moc. Lękam się życia, w którym dniu nie mam Komunii Świętej. Sama siebie się lękam. Jezus utajony w Hostii jest mi wszystkim. Z tabernakulum czerpię siłę i moc, odwagę i światło; tu w chwilach udręki szukam ukojenia. Nie umiałabym oddać chwały Bogu, gdybym nie miała w sercu Eucharystii” (Dz 1037).

**Pan Jezus powołuje niektórych ludzi do wielkiej misji współcierpienia z Nim za zbawienie świata. Tak mówił Pan Jezus do św. Faustyny:** „Czekałem na ciebie, aby się podzielić cierpieniem, bo któż lepiej zrozumie cierpienie moje, jak nie oblubienica moja?” (Dz. 348).

Siostra Faustyna przeprosiła Jezusa za swoją oziębłość i prosiła Go, aby dał jej jeden cierni z swojej korony cierniowej. Jezus obiecał, że da jej tę łaskę. „Następnego dnia – pisze św. Faustyna – rano podczas rozmyślania uczułam bolesny cierni w głowie z lewej strony; cierpienie trwało przez cały dzień, rozmyślałam nieustannie, jak Jezus mógł wytrzymać ból tylu kolców, które są w koronie cierniowej. Łączyłam swoje cierpienia z cierpieniem Jezusa i ofiarowałam za grzeszników. O godzinie czwartej, kiedy przyszedłam na adorację, ujrzałam jedną z naszych wychowanek, która strasznie obrażała Boga grzechami nieczystymi w myślach. Widziałam także pewną osobę, przez którą grzeszyła. Lęk przeszedł przez moją duszę i prosiłam Boga przez boleść Jezusa, aby raczył ją wyrwać z tej nędzy strasznej. Jezus mi odpowiedział, że udzieli jej łaski nie dla niej, ale dla prośby mojej. **Teraz rozumiałam, jak bardzo powinniśmy się modlić za grzeszników**” (Dz. 349).

**Jezus uświadomił św. Faustynie, a także uświadamia każdej i każdemu z nas:** „Kiedy konałem na krzyżu, nie myślałem o sobie, ale o biednych grzesznikach i modliłem się do Ojca za nimi. Chcę, ażeby i ostatnie chwile twoje były zupełnie podobne do Mnie na krzyżu. Jedną jest cena, za którą się kupuje dusze – a tą jest cierpienie złączone z cierpieniem moim na krzyżu. Miłość czysta rozumie te słowa, miłość cielesna nie pojmie ich nigdy” (Dz. 324).

Po złożeniu pierwszych ślubów bardzo poważnie pogorszył się stan zdrowia s. Faustyny i wtedy bardzo cierpiała. Na dodatek niektóre siostry podejrzewały, że udaje. „W pewnym dniu – pisze s. Faustyna – skarżyłam się Jezusowi, że jestem ciężarem dla sióstr. Odpowiedział mi Jezus:

**»Nie żyjesz dla siebie, ale dla dusz. Z cierpień twoich będą korzystać inne dusze. Przeciągłe cierpienie twoje da im światło i siłę do zgodzania się z wolą moją«**” (Dz. 67).

Pan Jezus dał poznać św. Faustynie, na czym polega prawdziwa miłość i jak ją trzeba okazywać Bogu. Tak pisze św. Faustyna: „Prawdziwa miłość Boga zależy na wypełnieniu woli Bożej. Ażeby okazać miłość Bogu w czynie, trzeba, ażeby wszystkie uczynki nasze, chociażby były najmniejsze – muszą płynąć z miłości dla Boga. – I powiedział mi Pan: **»Dziecię moje, najwięcej Mi się podobasz przez cierpienie. W cierpieniach swoich fizycznych czy też moralnych, córko moja, nie szukaj współczucia u stworzeń.** Chcę, aby woń cierpień twoich była czysta, bez żadnych przymieszek. Żądam, żebyś się nie tylko oderwała od stworzeń, ale i sama od siebie. Córko moja, chcę się napawać miłością serca twego – miłością czystą, dziewiczą, nieskalaną, bez żadnego przyćmienia. Córko moja, im więcej ukochasz cierpienie, tym miłość twoja ku Mnie będzie czystsza»” (Dz. 279).

**W innym miejscu Dzienniczka św. Faustyny czytamy:** „Wielka miłość rzeczy małe umie zamieniać na rzeczy wielkie i tylko miłość nadaje czynom naszym wartość, a im miłość nasza stanie się czystsza, tym ogień cierpień mniej będzie miał w nas do trawienia i cierpienie przestanie być dla nas cierpieniem – stanie się nam rozkoszą. Za łaską Bożą teraz otrzymałam to usposobienie serca, że nigdy nie jestem tak szczęśliwa jak wtenczas, kiedy cierpię dla Jezusa, którego kocham każdym drgnieniem serca. Kiedy raz miałam jedno cierpienie wielkie, uciekłam od obowiązku do Pana Jezusa i prosiłam, aby mi udzielił swej mocy. Po króciutkiej modlitwie



## Miłość jest z Boga

**„Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się...”**

Mk 1, 15

**Gdyby ludzie wiedzieli, jaką wartość ma**

**Msza święta dla życia wiecznego,**

**także i w dni powszednie,**

**kościoty byłyby pełne.**

**W godzinie śmierci Msze święte, w których**

**nabożnie uczestniczyliśmy,**

**są naszym największym skarbem,**

**są o wiele cenniejsze niż te odprawiane**

**za nas po śmierci.**

*Maria Simma, „Moje przeżycia z duszami czyśćcowymi”*

**Przeczytaj, podaj dalej**

wróciłam do obowiązku, pełna zapału i radości. – Wtem mi mówi jedna z sióstr, że: »Pewno siostra dziś ma wiele pociech, bo taka siostra jest rozpromieniona. Bóg pewno siostrze nie daje żadnego cierpienia, tylko same pociechy«. – Odpowiedziałam: »Myli się siostra bardzo, bo właśnie wtenczas, kiedy wiele cierpię, to i radość moja większa, a kiedy mniej cierpię, to i radość moja mniejsza«. Jednak ta dusza dawała mi poznać, że mnie w tym nie rozumie. Starłam się jej to [tak] wytłumaczyć: »kiedy cierpimy wiele, to mamy sposobność wielką okazać Bogu, że Go kochamy, a kiedy cierpimy mało, to mamy mało sposobności, by okazać Bogu swą miłość, a kiedy nie cierpimy nic, to miłość nasza nie jest wielka ani czysta. Możemy dojść za łaską Bożą [do tego], że cierpienie dla nas zamieni się w rozkosz, bo miłość umie takie rzeczy działać w duszach czystych«” (Dz. 303).

**Pomódlmy się słowami św. Faustyny:**

„Jezu, dziękuję Ci za codzienne drobne krzyżyki, za przeciwności w moich zamiarach, za trud życia wspólnego, za złe tłumaczenie intencji, za poniżanie przez innych, za cierpkie się obchodzenie z nami, za posądzenia niewinne, za słabe zdrowie i wyczerpanie sił, za zaparcie się własnej woli, za wyniszczenie swego ja, za nieuznanie w niczym, za pokrzyżowanie wszystkich planów. Dziękuję Ci, Jezu, za cierpienia wewnętrzne, za oschłości ducha, za trwogi, lęki i niepewności, za ciemność i gęsty mrok wewnętrzny, za pokusy i różne doświadczenia, za udręki, które wypowiedzieć trudno, a zwłaszcza za te, w których nas nikt nie zrozumie, za godzinę śmierci, za ciężkość walki w niej, za całą jej gorycz. Dziękuję Ci, Jezu, któryś wpięć wypił ten kielich goryczy, nim mnie, złagodzony, podałś. Oto przyłożyłam usta do tego kielicha woli Twojej świętej, niech mi się stanie według upodobań Twoich, niechaj się stanie ze mną to, co zakreśliłam

miłość Twoja przed wiekami. Pragnę wysączyć kielich przeznaczeń aż do ostatniej kropelki, nie chcę badać ich przeznaczenia; w goryczy – radość moja, w beznadziejności – ufność moja. W Tobie, Panie, wszystko dobre jest, co daje ojcowskie Twe serce; nie przenoszę pociech nad gorycze ani goryczy nad pociechy, ale za wszystko dziękuję Ci, Jezu. Rozkoszą moją jest wpatrywać się w Ciebie, Boże niepojęty. Amen (Dz. 343). <https://milujciesz.pl>

**„Aniołowie, gdyby zazdrościć mogli, to by nam dwóch rzeczy zazdrościli: pierwszej - to jest przyjmowania Komunii Świętej, a drugiej - to jest cierpienia” (Dz 1804). Tymczasem Jezus skarży się siostrze Faustynie, że nie znajduje zrozumienia wśród ludzi: „Ach jak mnie boli, że dusze tak mało się łączą ze mną w Komunii Świętej. Czekałem na dusze, a one są dla mnie obojętne. Kocham je tak czule i szczerze, a one mi nie dowierzają. Chcę je obsypać łaskami - one przyjąć ich nie chcą. Obchodzą się ze mną jak z czymś martwym, a przecież mam serce pełne miłości i miłosierdzia...” (Dz 1447).**

**„† Po co tyle myślisz o sobie, o swoich odczuciach i sytuacjach? Porzuć to, stań się wolna od zajmowania się sobą. Bądź tylko dla Mnie.**

**Zawsze gotowa na wszystko, wyczekująca na Mój znak. Spragniona tylko Mnie i Mnie wypatrująca wszędzie i zawsze.**

*Alicja Lenczewska - dialogi z Jezusem*

**Zostań cichym apostołem Dobrego Słowa**  
**Kontakt:** cp.cichy.przyjaciel@gmail.com  
Facebook: Cichy Przyjaciel – Kielce